

27.FUCKDEMONS, za dużo

Nie mogę już stać, proszę, numb the pain
Znowu jestem sam, znowu jestem dead
Noże w plecach mam w mojej głowie lęk
Taki już mój stan, chciałbym zabić się

Może powodujesz płacz, może ku*wa nie
Za dużo mam ran które nosze, wiesz?
Za dużo było szmat, które miały mnie
Taki już mój stan, chciałbym zabić się

Strzelę se nabojem, albo zaćpam tabletkami
Życie to ku*wa mój problem i wypada by je stracić
Jeśli boli cię, że umrę to proszę, dzisiaj wybaczyć mi
Nikt mnie już nie uratuje a każdego mogę zranić

Kocham ciebie już tak mocno, że mógłbym tu z tobą umrzeć
Najpierw pójdziemy na łóżko, potem znajdziemy się w trumnie
Nigdy nie patrzę na lustro to byłoby trochę głupie
Patrzeć w oczy kogoś kto chciałby naprawdę już tu umrzeć

Możesz nazywać mnie pustką, możesz nazywać mnie ch*jem
Choćbym powiedział Ci wszystko to i tak mnie nie zrozumiesz
Chciałbym poczuć twoją bliskość, tylko ciebie serio czuje
(Oni się lepiej tobą zajmą i to mym największym bólem)
Ludzie w każdej chwili giną jak się jeszcze utrzymuje
To wywiera u mnie szok, nie chcę myśleć o moim jutrze
Nigdy nie chciałem ciebie tak bardzo niż ta inną sukę
Wiec ku*wa nie mów mi, że do ciebie niczego nie czuje

Przez łezki te łezki i myśli o pętli
W głowie się nie mieści, jak dużo mam bredni
Nos kreski i kreski, żyłki od ręki
Agresywne nerwy, uczucia na śmietnik
I w świętej pamięci, znajomi są zdechli
Ja będę następny, przygryzam swe zęby
Ja cały czas spięty, to stresie mój stresik
I mała poczekaj, przedawkuje leki

Nie mogę już stać, proszę, numb the pain
Znowu jestem sam, znowu jestem dead
Noże w plecach mam w mojej głowie lęk
Taki już mój stan, chciałbym zabić się

Może powodujesz płacz, może ku*wa nie
Za dużo mam ran które nosze, wiesz?
Za dużo było szmat, które miały mnie
Taki już mój stan, chciałbym zabić się